

Konspiracyjna działalność P. P. P.

P. Gorczyński a ministerjum wojny.

P. minister spraw wojskowych otrzymał od generała Szeptyckiego telegram następującej treści:

„Oficjalnie oświadczam: iż zważając na pogotowia Patriotów Polskich tak ze skarbu państwa, jak z własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania jako ministra spraw wojskowych ani przed objęciem ministerstwa, ani po tego zdaniu nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzam”. (—) Szeptycki, generał broni, Lwów, 15 stycznia 1924 r.

Oświadczenie to odnosi się do doniesienia jednego z pism, że „P.P.P.” otrzymało od hr. Szeptyckiego finansowe poparcie. To samo pismo już uzupełniło to doniesienie wersją, że hr. Szeptycki, który udzielił finansowego poparcia, nosi imię Aleksandra, a nie Stanisława, które to imię jest imieniem b. ministra wojny.

Jak wiadomo, organizatorowie P.P.P. nachodzili niestannie ministrów gabinetu p. Witosa, ofiarowując się z usługami i nie spotykali się niestety z jedyną odpowiedzią, jaką dać należało, to jest ze skierowaniem ich natychmiastowo do ścisłych rozmów tylko z organami bezpieczeństwa publicznego. Słynny p. Gorczyński, który już od sierpnia 1914 roku odgrywał więcej niż zagadkowa rolę w ro-

syjskiej służbie polityczno-wojskowej, a który w P.P.P. nosił konspiracyjny pseudonim „Czołowy”, usiłował wejść w kontakt z ministrem wojny.

Przytaczamy poniżej część sprawozdania z przebiegu komisji sejmowej do spraw wojskowych z d. 29 listopada r. b.

„Poseł Malinowski P.P.S. zapytał kierownika M. S. Wojsk. (generała Szeptyckiego) w jakim celu odbywa on konferencje z osławionym organizatorem „drużyn rosyjskich”, a obecnie organizatorem faszystów, p. Gorczyńskim? Gen. Szeptycki odpowiada, że rozmowa była spowodowana prośbą Gorczyńskiego, by „został przyjęty do wojska”.

W czasie wyjaśnień p. generała na sali padają okrzyki: — Wodzowie faszystów, Gorczyński i Pekosławski przedwczoraj konferowali z gen. Raszewskim (kandydatem na ministra spraw wojskowych).

Tutaj wspomnieć należy pogłoski, poparte dowodami, znajdujący mi się jakoby już w rękach prokuratora, że do prezesa Związku Ludowo-Narodowego, p. Głabińskiego, zwracała się delegacja P.P.P., by wywarł nacisk na rząd, by wiceministrem wojny został prezes rady wojennej P.P.P.

Wojsko a spisek trzech „P.”

Wobec tego, iż organizacja P.P.P. usiłowała rozszerzyć swe wpływy w szeregach armii polskiej, należy stwierdzić, że wojsko nasze wykazało odporność względem tego rodzaju zakusów. Jak stwierdzono dotychczas, zaraza faszystowska została dotknięci jedynie oficerowie, pozostający w stanie spoczynku, wobec czego nie podlegają oni wojskowemu sądom honorowym, ani dyscyplinarnym.

Żaden więc cień, w związku z wykryciem tej zbrodniczej akcji,

na szczęście nie pada na całość armji.

Należy stwierdzić, iż wmiessany w aferę trzech „P.” „kapitan hrabia Michałowski” nie ma nic wspólnego z kapitanem Romanem Michałowskim, b. legionista, który zajmował stanowisko kierownika referatu w III oddziale sztabu generalnego, a od listopada r. z. jest polskim attache wojskowym w Londynie.

Sprawa P. P. P. w sejmie.

Kluby ludowe: Polski Związek Ludowców i Związek Stronnictw Ludowych rozpoczęły dzisiaj w południe obrady plenarne, na których zajęto się sprawami programu prac sejmowych. Poza tem oba te kluby omawiały sprawę P.P.P.,

uważając, że wobec tego, że istnieje tendencja zatuszowania tej sprawy do tego nie dopuścić albowiem byłoby to krzywdą dla interesów państwa. Dzisiaj również rozpoczęły się obrady zarządu klubu P. S. L.

Aresztowanie szefa sztabu P.P.P.

Dzisiaj nad ranem został aresztowany szef sztabu P. P. P., Tomasz Łubieński, pułkownik w re-

zerwie.

Konferencja w Spale.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Odkładana parę razy już konferencja ministra spraw wojskowych generała Sosnkowskiego z prezydentem Woicelchowskim, odbyła się wczoraj w Spale.

Minister generał Sosnkowski przedstawił prezydentowi memor-

iał dotyczący polityki wojskowej Polski na tle obecnej sytuacji międzynarodowej. Główne myśli wytyczne tego memoriału wskazują na obecne odosobnienie Polski, co w swoim czasie na łamach „Głosu Polskiego” oświetlaliśmy obszernie.

Zmiany na placówkach.

WARSZAWA, 16 stycznia (Pat) Pan Maurycy Zamojski, poseł Rządu w Paryżu, złoży dnia 19 b. m. swoje listy odwołujące prezydentowi republiki francuskiej. Następnie p. Zamojski uda się do Warszawy.

WARSZAWA, 16 stycznia (Pat) Rząd sowiecki udzielił swojego agremment przyszłemu posłowi Rządu Polskiej w Moskwie, p. ministrowi Darowskiemu, który w najbliższych dniach złoży teke pracy i opieki społecznej i uda się do Moskwy, jako minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzeczypospolitej polskiej.

GDANSK, 16 stycznia. (AW). — Jak donosi „Baltische Presse” „Gazeta Gdańska”, dotychczasowy komisarz generalny, p. Plucifski, zamierza przybyć do Gdańska w dniu 1 lutego r. b., aby pożegnać się z polskimi i gdańskimi władzami wolnego miasta. Zastępca komisarza generalnego, dr. Merawski, ma jeszcze jakiś czas pozostać w Gdańsku do chwili ostatecznego zamianowania nowego komisarza, któremu złoży urządowanie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że p. Strassburger przed objęciem urzędowania w Gdańsku w charakterze komisarza generalnego Rzeczypospolitej uda się na krótki pobyt do Londynu.

Składki na pomnik gen. Czika.

Po tem, co niżej podajemy, nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że w Polsce zasługi nie są oceniane. Złotówką będą może nawet usiłować twierdzić, że czasami zasługi nie przeceniamy. A zresztą czytelnik najlepiej sprawę oceni.

Oto młk. Wuzatowski, autor słynnych rozkazów bez daty o sadach doraźnych w Krakowie, po wypadkach listopadowych wystąpił z inicjatywą uczczenia gen. Czika przez wystawienie w domu Żołnierza Polskiego w Krakowie popiersia gen. Czika, względnie tablicy pamiątkowej. Myśl tę wprowadzono w czyn przymusowo, ściągając z poborów oficerskich D. O. K. Kraków na 1 styczeń, a by dyscyplina wojskowa pozwalała na tego rodzaju uczczenie gen. Czika, którego ówczesny minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, wyraźnie wymienił, jako winnego wypadków krakowskich. — Z tych też względów wielu oficerów zażądało, aby przymusowe ściąganie datki na popiersie gen. Czika były im zwrócone.

Cała sprawa nabrała takiego rozgłosu, że wydział gospodarczy korpusu do zadania tego zmuszony był zastosować się.

NOWA MISJA P. BORZĘCKIEGO

Dowiadujemy się, że p. Marjan Borzęcki zostanie wkrótce mianowany dyrektorem departamentu bezpieczeństwa w ministerjum spraw wewnętrznych, przyczem zatrzyma nadal swe dotychczasowe funkcje głównego komendanta policji państwowej.

KONFISKATA.

Wczorajszy numer „Kurierza Lwowskiego” skonfiskowany został za artykuł o. t. „Niewolniczo w Polsce”, w którym omawiano niesłychane represje prasowe w Polsce, uprawiane przez smutnicę pamięci rządu Chjeno-Piasta.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU.

POZNAŃ, 16 stycznia. (PAT) Dzienniki podają: Komisja do zbadań zmian kosztów utrzymania stwierdziła na posiedzeniu w dniu 16 b. m., że koszty utrzymania rodziny pracowniczej w pierwszej połowie stycznia r. b. wzrosły o 88,48 procent.

O KOMUNIZM I SZPIEGOSTWO

WILNO, 16 stycznia. (AW). — Dnia 15 b. m. rozpoczął się w Wilnie wielki proces przeciwko 22 oskarżonym o komunizm i szpiegostwo.

Rozprawy toczą się przy drzwiach zamkniętych. W pierwszym dniu rozpraw zbadano 24 świadków, w drugim dniu badania trwały w dalszym ciągu. Wyrok spodziewany jest w sobotę.

TROCKI ARESZTOWANY?

BERLIN, 16 stycznia. (PAT) Polradio. Według informacji, otrzymanych z Paryża, kraża tu uporczywe pogłoski o aresztowaniu Trockiego przez czerezwyczajkę.

KONFERENCJA PARTYJNA.

MOSKWA, 16 stycznia. (PAT) Dzisiaj rozpoczyna się w Moskwie ogólnopartyjna konferencja partyjna. Na skutek tej konferencji drugi zjazd sowiecki odroczone został do 22 stycznia.

SO“IETY CHCĄ HANDLOWAĆ

LONDYN, 16 stycznia. (PAT) Według doniesień Reutera, podjęte zostały w Moskwie rokowania niemiecko-rosyjskie w sprawach handlowych na podstawie traktatu zawartego w Rapallo.

Z MEKSYKU.

LONDYN, 16 stycznia. (A. W.) Huerta przystąpił do bloku Tampico, głównego portu meksykańskiego. Blokada oznacza, że rewolucja meksykańska zwraca się przeciwko firmom naftowym, kontrolowanym przez Morgana.

Zachłanność obszarników.

W kraju wybitnie rolniczym, po niebywałym urodzaju, ceny żyta polskiego przewyższyły ceny rynku europejskiego.

Wczoraj na giełdzie zbożowej płacono za żyto do 25 milj. 500 tysięcy mk. za 100 klg. Za żyto, sprzedane z licytacji, na giełdzie osiągnięto 26.500.000 mk. loco stacja załadowcza, czyli, że cena ta przekroczyła już 2,5 dolara.

Cena maki amerykańskiej, notowana ostatnio w wysokości 1 mil-

iona mk. za klg., spadła w sobotę do 960 tys. mk., aby podnieść się obecnie do 1.040 tys. — 1.050 tys. mk. za klg. Pszenka mąka krajowa doszła już do 900 tys. mk. za klg. Zwracają uwagę, iż cena tej coraz bardziej zbliża się do ceny maki amerykańskiej.

Gdy się zważy, iż cena maki amerykańskiej jest poważnie obniżona kosztem transportu do Gdańska — berliem mieli miare zachłanności obszarniczej!

Wieści z Gdańska.

SUBSKRYPCJA AKCJI BANKU EMISYJNEGO.

GDANSK, 16 stycznia. (AW) Dzisiejsza prasa gdańska zamieszcza wezwanie do subskrypcji akcji banku emisyjnego w Gdańsku. Bank wypuszcza 75.000 akcji po 100 guldenów. Termin subskrypcji upływa 22 b. m. Pierwsza połowa subskrybowanej sumy winna być uiszczona do dnia 23 stycznia, druga do dnia 1 marca b. r. Normalna dywidenda wynosi 5 proc. Organami banku będą prezydium, komitet bankowy, rada nadzorcza i walne zgromadzenie ekonomiczne.

TWORZENIE RZĄDU GDANSKIEGO.

GDANSK, 16 stycznia. (AW) Sprawa utworzenia rządu gdańskiego wylała się coraz bardziej, tak że nawet jutrzejsze posiedzenie sejmiku, na którym miano dokonać wyboru senatorów, najpewniej nie da wyników. Pierwotna koncepcja rządu mniejszości, opartego na 55 członkach, chwile się, wskutek intryg zakulisowych i niechęci do stanowiska hitlerowców, oraz niechęci tego stanowiska niemieckiej partji gospodarczej z powodu kandydatury senatora Jewelowskiego.

Z Finlandji.

HFI SINGFORS, 16 stycznia. — (PAT) Gabinet podał się do dymisji.

HFI SINGFORS, 16 stycznia. — (PAT) Prezydent republiki domaga się natychmiastowego rozwiązania parlamentu. Cały rząd jest

przeciwny temu, wobec tego oczekiwana jest dymisja rządu. — Z polecenia prezydenta, profesor Cajander prowadzi rokowania w sprawie możliwości utworzenia tymczasowego rządu, składającego się z fachowców.

Reforma walutowa w Rosji.

MOSKWA, 16 stycznia. (PAT) Według danych urzędowych budżet związku republik sowieckich na 1924 rok wynosić ma 1750 milionów rubli złotych, przyczem przewidywany jest deficyt w wysokości 21 i pół procent.

MOSKWA, 16 stycznia. (Pat) — Zapowiedziana reforma obrotu pieniężnego będzie polegała na wy-

puszczeniu waluty wysokocennej w postaci państwowych asygnat w wysokości 5, 3 i 1 rubli złotych, oraz pieniędzy srebrnych. Banknoty kursujące obecnie zostaną wycofane. Rok 1924 według przewidywań rosyjskich, sfer rządowych ma być rokiem decydującym dla dalszego kryzysu gospodarczego Rosji.

Jugosławja--Włochy--Francja--Anglia.

BELGRAD, 16 stycznia. (PAT) Rada ministrów zaproponowała jednomyślnie sprawozdanie ministra spraw zagran. Ninczica w sprawie traktatu zawartego z Włochami.

PARYŻ, 16 stycznia. (PAT) — Polradio. W związku z osiągnięciem porozumienia między Włochami a Jugosławją oświadczała w Paryżu, że rząd francuski natrzeć może jedynie z uczuciem największego zadowolenia na to, że dwa kraje złączone z nim we zlem przwiążni umacniają swój dotychczasowy stosunek zbliże-

nem, będącym nową gwarancją pokoju. Uczucia rządu francuskiego w tym względzie są dobrze znane, zarówno w Rzymie, jak i w Białogrodzie.

BELGRAD, 16 stycznia. (Pat) — Min. Ninczic zaprzeczył wiadomości, podanej przez „Corriere della Sera” jakoby traktat, zawarty z Włochami oznaczał zbliżenie do Anglii i skierowany był przeciw Francji. Jugosławja nie zawarła żadnego traktatu z Francją, ponieważ jest samo przez się zrozumiałe, iż Jugosławja znajduje się w razie potrzeby po stronie Francji.

Venizelos a Pasicz.

ATENY, 16 stycznia. (PAT) — Miedzy Venizelosem a Pasiczem nastąpiła wymiana depesz, w których obaj mężowie stanu podnoszą solidarność Grecji i Serbji w dziele konsolidacji pokoju na Bałkanach. Venizelos wymienił ró-

wież depesze z Ismetem paszą, zapewniając ze swej strony Ismetowi pasze o swem pragnieniu wspólnej pracy w dziele wykonania traktatu lozańskiego i nawiązania dobrych stosunków.

Anglja w przededniu zmiany rządu.

Wielkie mowy w parlamencie angielskim.

LONDYN, 16 stycznia. (AW) — Dzisiejsze posiedzenie parlamentu wypełniły przemowy Mac Donalda, Lloyd George'a i Baldwina. — Ton mowy Mac Donalda był znacznie ostrzejszy, niż jego programowe przemówienie. Zaczął on od tego, że sytuacja polityczna w Europie staje się coraz bardziej poważna i przypomina sytuację w 1912 r. Rywalizacja wojskowa i rywalizacja nacjonalistyczna podobne są do przygotowywania nowej katastrofy wojennej. Sprzymierzeni spoglądają na siebie z lewej i prawej strony nieprzyjaźnią. — Okoliczności te wymagają współdziałania wszystkich Anglików, aby Anglii przywrócić należny jej stanowisko i stworzyć nowe perspektywy dla ludów Europy. Anglia, znając wrażliwość nowych narodów, musi bronić swych interesów łagodnie, ale stanowczo. — Ostatni rząd angielski był niezdecydowany. Interesy Anglii wymagały, aby nie pozwalać się lekceważyć, i żaden naród nie pominię stanowiska Anglii, gdy ta występować będzie z należytą energią. Rząd Baldwina był słaby i jest odpowiedzialny za stan polityki zagranicznej. Nie ma człowieka, któryby nie był zdania, że rząd tego rodzaju ma zaufanie w kraju. Mac Donald wnoszą udzielenia wotum

nieufności gabinetowi Baldwina. Po mowie Lloyd George'a odpowiadał Baldwin i, omawiając wykład swego rządu, wskazał na sprawę załatwienia pokoju europejskiego, a w szczególności kwestię odszkodowań. Rząd jego we wszystkich tych sprawach bronił interesów angielskich w rozumieniu, że w ścisłym porozumieniu ze sprzymierzonymi zapewni rozwój państwu i pomyślność narodowi angielskiemu. W parlamencie, w którym zasiadają trzy nierówne co do wielkości stronnictwa, z których żadne nie może prowadzić polityki bez poparcia innego, istnieje może jeden jedyny sposób rozwiązania trudności, a mianowicie zwołanie konferencji wszystkich stronnictw, aby uzyskać oficjalną zgodę co do zasad wspólnej polityki.

LONDYN, 16 stycznia. (Pat) — Polradjo. W zakończeniu swojej wczorajszej mowy w izbie gmin premier Baldwin uczynił bardzo ciekawą zapowiedź o możliwości zmian w organach władzy wykonawczej. Zapowiedział on również, że na wypadek spotkania się z opozycją wobec swego programu, stronnictwo konserwatywne gotowe będzie nie tylko zająć stanowisko krytyczne i oporne, ale również do walki parlamentarnej

Uczta dla więźniów.

LONDYN, 16 stycznia. (Tel. wł.) Przewszli premier Wielkiej Brytanji Ramsay Macdonald wydał w bufecie izby gmin ucztę na cześć tych członków parlamentu, którzy odsiadywali więzienie z powodów politycznych. — Na zaproszeniach Ramsay Macdonald napisał: „Stara to historia — z więzienia do zaszczytów”. W obiedzie wzięło udział 19 „więźniów”, między innymi i piosenka panna Zuzanna Lawrence. Jadłospisy wykonane były

przez artystę australijskiego, Filipa Cob, który również był jakiś czas więźniem politycznym. — Uczestnicy uczt byli wzięci przeważnie za agitację pacyfistyczną i filoniemiecką podczas wojny. Jeden z mówców toastowych, poseł Duckers oświadczył, że uczta ta jest jedyną i bezprzykładną w dziejach matki parlamentów. — Inny mówca żartobliwie przyrównał speakera izby do zarządcy wiecienia.

Ostre słowa Macdonalda.

LONDYN, 16 stycznia. (PAT). W izbie gmin podczas dyskusji w odpowiedzi na mowę tronową, zabrał głos Macdonald, zaznaczając, że mowa tronowa nie jest niczym innym, jak zbiorowym sze-

regiem frazesów. Macdonald powiedział dalej: „Musimy wprawić do życia nowy porządek. Interesów Anglii nie wolno spuszczać z oka. Trzeba nam koniecznie sprawić, żebyśmy mieli w ręku wszystkie dyplomatów!

Echa zamachu na von Seeckta.

BERLIN, 16 stycznia. (PAT). — Pisma donoszą, że w sprawie udamenionego zamachu na gen. von Seeckta policja zachowuje rezerwę. Aresztowany 28-letni kupiec i b. oficer Thormann jest jednym z przywódców tajnej organizacji „Wickingsbund”, będącej następczynią znanej organizacji „Consul”.

Jak podała dzielniki, organizacja „Wickingsbund” planowała zamordowanie nie tylko gen. von Seeckta, lecz również komisarza bawarskiego Kahra i gen. Lossowa, o czym jednak władze bawarskie zostały powiadomione. — W chwili aresztowania Thormann stał się gwałtowny opór. Pierwsze przesłuchanie jego przez policję dostarczyło wiele materiału obciążającego, wskutek czego Thormann został oddany do więzienia śledczego.

BERLIN, 16 stycznia. (AW). — Doniesienia o wczorajszych aresztowaniach w kawiarni Josty, na placu Potsdamskim, są sprzeczne. Według jednych pogłoszek aresztowano dwóch oficerów, według innych tylko jednego nazwiskiem Thormann. Thormann stał na cze-

le spiskowców, którzy zamierzali aresztować naczelnego wodza Reichsweltry, von Seeckta, bawarskiego komisarza państwowego v. Kahra i generała Reichsweltry bawarskiej v. Lossowa. Spiskowcy zamierzali wywołać przewrót i niemożliwie proces sądowy przeciwko Ludendorfiowi i Hitlerowi.

BERLIN, 16 stycznia. (PAT). — Polradjo. Jak donoszą pisma, wykryty został wczoraj spisek przeciwko gen. von Seecktowi, von Kahrowi i von Lossowowi. Spisek miał jakoby na celu przez zgładzenie wspomnianych osób, osłabić odroczyć proces przeciwko Huettlerowi i Ludendorfiowi.

BERLIN, 16 stycznia. (Tel. wł.). Policja berlińska dziś wieczorem aresztowała nadporucznika Thormanna, który zamierzał zamordować dyktatora wojskowego Niemiec, generała von Seeckta.

Plan zamachu pozostawał w związku z rozczarowaniem kół nacjonalistycznych, i skrajnie prawicowych, że von Seeckt będzie narzędziem w ich rękach i dopomógł do obalenia republiki.

ANGLJA A GRECJA.

ATENY, 16 stycznia. (PAT). — Cała prasa, nie wyłączając opozycyjnej wita z zadowoleniem wznowienie stosunków dyplomatycznych z Anglią, uważając, wypadek ten za niezmiernie doniosły dla Grecji. Uznając przez Anglię nowego rządu kładzie kres stanowi niepewności i niormalnym stosunkom. Anglia, zauważa prasa, dała pierwszą dobry przykład, za którym powinny pójść i inne państwa.

ECHA KATASTROFY L. 24.

LONDYN, 16 stycznia. (PAT). Reuter dowiaduje się, że sześć okrętów, znalezione na dnie morza, pochodzą rzeczywiście z zaopionej łodzi podwodnej L. 25. Ponieważ położenie tych sześciu okrętów umożliwia ich wydobycie, admiralicia zrzeknowała z prac w tym kierunku.

KALIFAT ANGIELSKIEJ MARKI

LONDYN, 15 stycznia. (Telegr. własny). „Daily Telegraph” donosi, iż w trakcie konferencji króla Transjordanji i Arabji, Husseina, z wysokim komisarzem Palestyny, nacjonalistą arabscy mają zamierzać ogłosić Husseina kalifem, opierając się na fakcie istnienia świętych miast Mekki i Medyny, w obrębie Arabji.

„Times” przestrzega kół zainteresowane przed tym krokiem, który musiałby wywołać wrażliwość, iż Anglia prowadzi własną politykę w sprawie kalifatu i popiera króla Husseina przeciw Turcji i kalifatowi konstantynopolskiemu.

SPRAWA POŻYCZKI DLA WĘGIER.

LONDYN, 16 stycznia. (AW). — Jak słychać, w ministerstwie spraw zagranicznych lord Courzon konferował dziś z Bethlenem i Beneszem, którzy osobiście przybyli do Londynu.

FRANCJA ODRZUCA UKŁAD Z ANGLJĄ.

LONDYN, 16 stycznia. (PAT). Według informacji Reutera, nadeszło tu potwierdzenie wiadomości, że rząd francuski odrzuca układ francusko-angielski. W sprawie tej nie jednak dotychczas nie wiadomo. Należy przypuszczać, że w powyższej sprawie odbędą się dalsze rokowania.

DEMONSTRACJE.

BERLIN, 16 stycznia. (Pat) — Wczoraj, pomimo zakazu, w kilku dzielnicach Berlina odbyły się demonstracje komunistyczne z okazji rocznicy zamordowania Liebknechta i Róży Luksemburg. Policja aresztowała kilku komunistów.

TARGI W LIPSKU.

LIPSK, 15 stycznia. (Pat). Tegoroczne targi lipskie otwarte zostaną 2 marca i trwać będą do 11 marca włącznie. Wobec ustalenia się wakatu niemieckiej urzęd targów spotyka się licznego napływu obcokrajowców. Wobec bardzo wysokich cen niemieckich obłożonych w walucie złotej, towary polskie kalkulowały by się zapewne taniej od niemieckich i mogłyby liczyć ewentualnie na zbyt. Urząd targów zaimuje wobec ewentualnego udziału przemysłu polskiego stanowisko zasadniczo przychylnie i gotów jest oddać do jego dyspozycji odpowiednie standy.

Rząd Baldwina tłumaczy się.

W sprawie polityki zagranicznej.

LONDYN, 16 stycznia. (PAT). Polradjo. Podczas wczorajszych debat w izbie gmin podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neill mówił o charakterze i zadaniach polityki zagranicznej rządu. Mówca podkreślił konieczność ciągłości tej polityki i zaznaczył, że kwestia ta z uwagi na krótki, bo zaledwie 12-miesięczny okres rządu tegoż gabinetu nie była dotychczas przedmiotem rozważań. Mac Neill podkreślił również fakt, że jeżeli chodzi o liberalistów, to lider tego stronnictwa wicehrabia Grey, b. minister spraw zagranicznych, nie oskarżał nigdy obecnego gabinetu w przedmiocie jego polityki zagranicznej.

Mówca stwierdził dalej, że polityka zagraniczna Anglii nie wychodziła nigdy poza ramy traktatu wersalskiego. Rząd angielski czynił wszystko co było w jego mocy dla zostania w ramach tego traktatu, oraz w celu utrzymania ententy i utrwalenia przyjaźni z Francją, dając jednocześnie wyrażnie do zrozumienia swojej aliantce, że nie widzi możliwości podtrzymania Francji w jej polityce w zakresie Ruhrów. Rząd angielski obstawał będzie przy proteście Bonar Lawa prze-

ciwko polityce francuskiej w zakresie Ruhrów i złożył z siebie odpowiedzialność za wszystkie ewentualne konsekwencje tej polityki.

W sprawie ruchu separatystycznego na terytorium Niemiec, Mac Neill powiedział co następuje.

Rząd angielski zaznaczył na samym wstępie, że nie może etotować jakichkolwiek działań separatystycznych, mających na celu ogłoszenie niepodległości w tych lub innych częściach składowych Rzeszy.

Jeżeli natomiast chodzi o dążenie w kierunku powołania do życia ustroju autonomicznego w jakikolwiek prowincji Rzeszy z tem, że prowincja rzeczona uzaleźniona byłaby od Rzeszy, to rząd angielski wobec zmian tych zażądał stanowisko neutralne, pod warunkiem jednak, że zmiany te byłby rezultatem zbiorowego życzenia ludności.

Co się tyczy Egiptu, to mówca może stwierdzić na podstawie oświadczenia wysokiego komisarza angielskiego w Egipcie lorda Allenby, że prestige moralny Anglii nigdy nie stał w kraju tym tak wysoko, jak obecnie.

Boją się porozumienia francusko-niemieckiego.

LONDYN, 16 stycznia. (Pat) — Polradjo. Sir Philipp Lloyd Greane zapytany w izbie lordów o sposób, w jaki realizować się będzie zawarta niedawno umowa między Niemcami i Francją co do zagłębia Ruhrów i o stosunku do tej umowy interesów angielskich w zagłębiu, oświadczył, że interesy Anglii mogą rzeczywiście ucierpieć wskutek zbyt wielkich zapasów stali, bezpośrednio przez rządy francuski i belgijski lub pośrednio przez konsorcjum poczynionych na terytorjum okupowanym. Wartość zapasów, znajdujących się w posiadaniu tych konsorcjów sięga od 2 do 4 milionów funtów szterlingów. Rząd angielski poczynił w tym kierunku kroki, zabezpieczające interesy Anglii i w re-

zultacie tych zabiegów zdecydował się wysłać na terytorjum okupowane specjalną misję, składającą się z przedstawicieli urzędowych i przemysłu metalurgicznego. Dalej rząd angielski zaproponował, aby dysponowaniem stali zajęła się specjalna komisja rozdzielcza. Narazie ustalono, że rząd angielski otrzymywać będzie szczegółowe informacje odnośnie pozwoleń wywozu stali, udzielanych przez rządy angielski i francuski.

Lloyd Greane dopatruje się największego dla angielskiego przemysłu stalowego niebezpieczeństwa w ewentualnym porozumieniu między Francją a Niemcami odnośnie przyszłej eksploatacji niemieckiego przemysłu stalowego.

Anglja w sprawie Palatynatu.

RZYM, 16 stycznia. „Stampa” informuje, że rząd włoski przyłączył się do akcji rządu angielskiego w sprawie Palatynatu. Według komentarzy „Stampy” — aczkolwiek rząd włoski nie jest reprezentowany w komisji nadreńskiej jednakże wychodzi z założenia, w związku ze sprawą Palatynatu, że musi wespół z rządem angielskim bronić traktatu wersalskiego.

PARYŻ, 16 stycznia. Generalny konsul angielski w Monachium, p. Clive przebywał przez dzień wczorajszy w Mannheimu, gdzie odbył szereg konferencji z przedstawicielami władz. Bepośrednio potem wyjechał do Spiry, gdzie będzie konferował z przedstawicielami niepodległościowców, oraz złoży wzyty generałowi de Metz.

LONDYN, 16 stycznia. (PAT). Polradjo. Komunikat angielskiej radio-stacji głosi, że generalny konsul angielski w Monachium Clive, któremu polecono zbadać istote ruchu separatystycznego, przy wyjeździe do Palatynatu spotkał się ze stroną francuską i we wniemi trudnościami. Konsul Clive ma jednak nadzieję, że trudności te więcej nie powtórzą się.

BERLIN, 16 stycznia. (Tel. wł.) Ze Speyer dorosła, iż duchowieństwo katolickie odmówiło odprawienia chrześc. religijnych dla ofiar zamach. Heintza. Według statutów kościelnych zostają ekskomunikowani sprawcy zamachów na istniejący ustrój państwowy, co odnosi się do Heintzego, jako przywódcy separatystów w Palatynacie.

Trzesienie ziemi w Japonji.

LONDYN, 16 stycznia. Z Tokio donoszą, że ośmiokrotnie ponowno trzesienie ziemi w Japonji, była góra Famsawa, w prowincji Sagami. Trzesienie ziemi w Japonji było odczuwane w Osaki, Jokohamie, Kiojo i Nagoi.

Z kolonii europejskiej, według wszelkiego prawdopodobieństwa żadna szkód nie poniosła. Cesarz i cesarzowa podczas trzesienia ziemi znajdowali się w miejscowości o 65 km. odległości od Jokohamy. W Jokohamie i Tokio zburzonych jest kilkadziesiąt domów, i szerza się pożary.

ŚNIEG.

Niebieski, łagodny mrok otula miasto. Płatki spadają z powolną gracją i kapryśnymi linjami.

Na dole, po trotuarach spieszą otuleni w płaszcze ludzie. Błyska światła, turkoczą tramwaje, huczą auta. Wszwstętek łoskot i hałas, dzwonki, syreny i wykrzykniki to na w miękkiej fali spadającego śniegu.

W katedrze apostołów na katedrze przywdziało białe czapeczki na swe spiczaste tjrny, a ramiona ich dźwigają ogromny ciężar śniegu.

Cisza panuje tam, na górze: po- pędliwy Piotr i łagodny Jan stoją obok siebie w zgodzie i spokoju.

Katedra i wszystkie dachy są już białe. I białe są dalekie pola, góry i bory.

Hala wielkiego hotelu.

Ruch, światło i ściszone szepoty. Młody człowiek wsparł czoło o szybę wielkiego okna i wchłania w siebie nieskalaną biel i głębię śniegu, pokrywającego ziemię, drzewa i klomby ogrodu.

— Śnieg... — myśli chłopak. — Co rok ten sam, tylko ja jestem in- ny. Gdy widzę ten kochany, biały pokrowiec, który przykrywa wszystką brzydotę i fałsz naszego życia, serce bije mi radośnie!.. Śnieg... to brzmi jak coś głębokiego, rozkosznie cichego i uspakaja- jącego, jak miłość...

Pośrodku miasta leży stary cmentarz. Miasto otacza go ze wszystkich stron. I tu i tam pod- sam mur podchodzą kominy fabryczne i warsztaty.

Na wrotach zaś widnieje napis: „Pomóż mi się za spokój duszy“.

Wchodzisz do środka. Wsze- dzie biały puszysty kobierzec po- krywa skromne mogiłki niedzarzy pyszne sarkofagi moźnych i skro- mne krzyżyki dzieciinne. Suchy bluszcz wygłąda z pod śniegu. Na szarych tablicach widnieją imiona, tyle już imion...

Tu spoczywają bracia, ojcowie, matki i siostry! Tu spoczywają przyjaciele i wrogowie, moźni i niedzarze. „Śmierć to sen, a sen to śmierć“ zdają się szeptać białe płatki.

Wszędzie pełno śniegu. A tam w dali grupka czarno ubranych lu- dzi, którym również czarno ubra- ny człowiek mówi: „Śmierć, wój bracie w Chrystusie, to sen. Na- stępuje ona tak lekko, jak sen. — Śmierć to wypoczynek po trudach życia. Czy w życiu można zna- leźć wypoczynek?“

Myślisz, że spokój to co innego. Spokój następuje tylko wtedy, gdy dusza może tęsknić wśród ni- czym niezakłóconego spokoju i w tęsknocie tej znaleźć ukojenie...

Żółtawe światła błyskają przez szyby domów. Tam wewnątrz

Ulgi dla byłych ochotników rocznika 1902.

Wyjaśnienie władz wojskowych.

(b) Jak się dowiadujemy, wzglę- dem rekrutów rocznika 1902, któ- rzy przed osiągnięciem wieku po- borowego służyli w szeregach si- ly zbrojnej ochotniczo podczas wojny lub z poboru w charakte- rze pospolitaków, stosowane są specjalne ulgi w pełnieniu służby czynnej w wojsku stałym.

Odnosnie wyszkolenia powyższa kategoria rekruta jest traktowana na równi z rekrutami tego roczni- ka.

Szeregowych rocznika 1902, po- siadających stopnie podoficer- skie, wzgl. st. szeregowca po-

sprawdzeniu posiadanych przez nich wiadomości dowódcy pułków skwalifikują, a o ile wykażą dobry stopień wyszkolenia wymagany dla podoficera rezerwy, będą trak- towani narówni z innymi podofice- rami. Natomiast wykazujący dobry stopień wyszkolenia w okresie pierwszych 3 miesięcy, będą skiero- wani do pułkowej szkoły pod- oficerskiej.

Wszyscy pozostali podoficero- wie, nie posiadając dostatecznych wiadomości, będą traktowani na- równi z innymi rekrutami.

Podania rezerwistów i popisowych.

(b) Władze wojskowe wydały przypomnienie, że podania rezer- wistów popisowych o przeniesie- nie ich z jednego do innego rocz- nika, oraz podania popisowych, zakwalifikowanych do wcielenia

lub zaliczonych do zapasu, o ze- zwolenie na zawarcie związku małżeńskiego, są zwolnione od op- lat stemplowych, jako wynikają- ce ze stosunku służbowego.

TEATR I MUZYKA.

Koncert symfoniczny L.O.F.

Dyr. W. Berdajew. Sol. F. Eyle.

Twórczość Skriabina szczegółowo o- mówilem w onegdajszym numerze „Glo- su“, pozostałe mi więc zdaje sprawę z wykonania III symfonii p. t. „Poeme di- vin“. W dziele tem, wymarzącem duzo pracy przygotowawczej i przedstawia- com melada popis dla orkiestry, miał dyr. Berdajew duzo do powiedzenia; cóż, kiedy pomimo dość starannego o- pracowania „Symfonja III“ okazała się „ciężkostrawna“.

Neockspressionizm Skriabina posługuje się trzema środkami: harmonją, która wyżywa się konsonansu, a dysonansu nie rozważuje historii, objawiająca się w krótkich formułkach wzdychania, na- bierająca rozpedu do wyładowania dyna- miki orkiestrowej; wreszcie odruchem temperamentu t. j. niepokojem po- łiconi, który w rezultacie daje wieczną powtarzającą się ten sam typ kolory- styki. I dziwnie jednostronna jest psy- chika Skriabina w drugim okresie twór- czości, jak gdyby miał zawsze jeden i ten sam temat poetycki: ekstatyczny lot do światła. Wprowadził w szale wszystko jedno, co zapłodzi twórczą du- szę, jakże zjawisko natury stanęło się u- rodzajnym ziarnem dla powstającej my- śli muzycznej, bo „spiritus fiat ubi vult“, ale duch Skriabina tak kapryśnie zhy- buje w przestworze niebiańskim że chwilkami zdaje się, że ten orglastyczny zamęt raczej plekło niż raj nasruje.

Obce miasto, obca kobieta. Piękne, kochane usta, para pro- piennych źrenic i srebrny śmiech. Zamknięta krata

Późno już. Dokoła ciągną się za- śnieżone parki i ogrody. Wille z wieżyczkami. Pokryte śniegiem kraty żelazne i gajejce wystają- cych na drogę drzew.

Jakże błoga wydała się w drugiej części wieczoru muzyka Brahmsa, któ- rego gonjalny koncert skrzypcowy z to- warzyszeniem orkiestry wykonał p. Fe- liks Eyle. Artysta ten, ukazujący się po- raz pierwszy z naszej estrady, okazał się skrzyptem nowożytnej miary. Ton je- go, acz niewielki, ale mile zmysłowy, kierowany silną wolą i wzniosłym po- jęciem sztuki, jest rozkoszą dla ucha i duszy; technika, uporządkowana bardzo starannie, dosadność rytmiczna i szla- chetność stylu dopełniają reszty w grze artysty, który doznał serdecznego przy- lecia.

Teatr miejski.

Działalność teatru miejskiego daje po cenach najbliższych dla robotników komedję w barwnych szatach dekoracyjnych p. tyt. „Szafir“ Wł. Łakotasa.

W piątek premiera oryginalnej pol- skiej sztuki pióra autora „Gobełna“ Wła- dysława Jastrzębskiego - Załuskiego, będzie nią kratochwila w 3 aktach p. t. „Mascote“ na tle modnej manii medi- umizmu i pseudo-okultyzmu. Sztuka ta nie była grania jeszcze nigdzie, tak że Łódź uprzedziła Warszawę. Obsada pierwszo- rzędna: Starska-Jarkowska (świeżo za- angażowana do teatru miejskiego), Rodo- wiczowa, Łąpińska, Dunajewska (świeżo zaangażowana), Rozwadowszczowa, Zim- ba (rola tytułowa), Komornicka, Krotko i Mroziński. Reżyseruje dyr. Wroczyński. Na premierze obecny będzie autor i kie- rownik literacki teatrów szarymanow- skich Bolesław Gorczyński.

Obce miasto, obca kobieta. Piękne, kochane usta, para pro- piennych źrenic i srebrny śmiech. Zamknięta krata

Idźmy na kamiennie schody, a za- nami zatrząskują się ciężkie drzwi. A tam daleko biały, puszysty woal pokrywa katedrę, domy i u- lice. Pokrywa pola, góry i lasy...

O. Kalenter.

Tranzakcje p. Bluma.

Paszport amerykański otwiera w Łodzi miliardowe kredyty.

W początkach stycznia pojawił się na bruku łódzkim niejaki A- bram Blum, obywatel amerykań- ski, który po przybyciu do Łodzi, wszedł w kontakt z tutejszymi kup- cami i zawierał dość wielkie tran- zakcje.

Ufano Blumowi i sprzedano mu towarów na przeszło 20 milionów marek, na które wystawił czeki i weksle krótkoterminowe.

Jakież było przerażenie kupców gdy się zbliżył termin płatności zobowiązań amerykańcina i okaza- ło się, że weksle i czeki były fal- szywe, a wystawca ich ułotnił się z Łodzi, zabierając z sobą żonę i dziecko.

Kupcy udali się do Warszawy, zameldowali u tem naczelnikowi urzędu śledczego, insp. Sonnenber- gowi, gdyż uważali, że w Warsza- wie łatwiej się będzie policji skom- unikować z mocarstwami obce- mi.

Sprawę całą poruczono kierow- nikowi drugiej brygady komisar- zowi Bachrachowi, który ustalił, że Blum, posiadając paszport ame- rykański w dniu 3 b. m. otrzymał w konsulacie niemieckim wize

transportowa przez Niemcy do A- meryki. Stwierdzono również, że Blum z rodziną dnia 5 b. m. opu- ścił Warszawę.

Dalsze dochodzenie stwierdziło, że Blum dnia 7 b. m. przejechał przez Zbaszyn w kierunku Berli- na i tam też udał się w pogoni za zbiegiem p. Bachrach.

W Berlinie przy pomocy policji miejscowej komisarz B. ustalił, że Blum zamieszkał w hotelu Cen- tralnym i po kilkugodzinnym poby- cie, wieczorem wyjechał z Berlina w niewiadomym kierunku.

Idąc za dalszymi śladami komi- sarz Bachrach dotarł za zbiegiem do Hamburga, gdzie go rzeczywi- ście chwytano w chwili, gdy siał na okręt. Przy aresztowaniu zna- leziono 450 dolarów gotówką, o- raz kosztowności na kilkaset do- larów.

Przyczyniwszy do muru, Blum wskazał miejsce, gdzie znaleziono też towary i weksle, co razem pra- wie całkowicie pokryło straty po- szkodowanych.

Blum został osadzony w więzie- niu hamburskiem do dyspozycji władz polskich.

Amerykańska słonina tańsza od krajowej.

Mimo, iż dolar wyśrubowany jest aż na 11 milionów marek, sło- nina amerykańska tańsza jest od krajowej, a nasi kochani rzeźnicy stale płaczą i narzekają, że pomimo to Polska jest najtańszym kra- jem.

Dla przykładu podajemy: sło- nina krajowa sprzedana rzeźniczy po cenie do 6 milionów marek (ceny ogłoszone w referacie walki z lich- wą i zatwierdzone wynoszą 5 mil- lionów 200 tysięcy marek). Jed- nym z takich egzemplarzy był np. rzeźnik Wasiak, o którego u- karaniu grzywna 100 milionów

marek i aresztem jednego miesią- ca niedawno donieśliśmy.

Spółdzielnia pracowników pań- stwowych zgłosiła w dniu wczor- najszym cenę słoniny amerykań- skiej określona na 4 miliony 600 tys. marek.

Czyżby słonina z wieprzu pol- skich, zdaniem patriotycznych rzeźników, była słodsza i lepsza, niż amerykańska?

Różnica ceny przy uwzględnie- niu już zarobków wynosi prawie półtora miliona marek na kilog- ramie.

W haniebnym sposób ilustruje to zdzierstwo rzeźników. (b)

Urządzenie stacji kolejek dojazdowych na rynku Bałuckim

Magistrat na wniosek wydzia- łu przedsiębiorstw miejskich po- stanowił zezwolić dyrekcji łódz- kich elektrycznych kolejek dojaz- dowych na urządzenie stacji na rynku Bałuckim z zastrzeżeniem, iż wydane zezwolenie nie przesad- za sprawy własności wzmiano- wanego rynku, o co toczy się spra- wa w sądzie apelacyjnym w War- szawie. Dozwolone jest wpro- wadzenie w granice miasta wo- zów kolejek Łódź—Zgierz i Łódź Aleksandrów, natomiast wpro- wadzenie wozów kolejki Łódź

— Ozorków może nastąpić na za- sadzie specjalnej umowy. Nadto dyrekcja kolejek obowiązana jest wybudować na rynku Bałuckim budynek stacyjny, którego projekt podlega rozpatrzeniu magistratu. Po otwarciu nowego budynku, sta- cja przy ulicy Zgierskiej będzie skasowana. Wreszcie w razie roz strzygnięcia sporu o prawo wła- sności rynku Bałuckiego na ko- rzyść miasta, gmina będzie miała prawo pobierania odpowiedzial- nych opłat za korzystanie z rynku.

Skarcone niechlujstwo

W „Głosie Polskim“ z dnia 13 b. m. przeczytaliśmy znakomity artykuł St. A. Kemoneia o naszej stylistyce ekonomicznej. Zasłu- żony publicysta i wieloletni re- daktor, u którego i niżej podpi- sany „terminował“, zwraca uwa- ge na zasadę, której zawsze prze- strzegał, a mianowicie: „We wszystkich dziełach twórczości etalówka pisarza musi być po- słusznym narzędziem głębszej myśli i uczuć oraz znajomości mowy ojczyźnej“. A choćby to były utwory o rzeczach naj- bliższych, pisarz „winien my- śląm nadawać kształt zarówno jasne, jak prawdziwie literackie“.

Do wielu redakcji pism codzien- nych nadesłano w tych dniach, z polecenia autora doskonale napi- saną książkę p. t. „Język a my. Kilka uwag o tak zwanym błę- dach językowych. Skreślił J. Rz. Płock. Drukarnia Braci Detry- chów“. Skromnie pod tymi inicia- łami ukryty autor wystąpił w sprawie naszego niechlujstwa je- zykowego z nadszywanym tem- peramentem i świeżym dowce- nem. W niechlujstwie tem, w bra- ku wszelkiej troski o poprawność

językowa, widzi jeszcze jeden objaw słabego patriotyzmu. „O! — woła — bo myślimy patriotci, ale — trwałnie mówiac — w ge- bie tylko: patriotci w polityce, o ile sympatycy nasz partyni per fas et nefas zębem się o władze zaczepia; patriotci w dawkach, je- żeli „Kurjerek“ o nich napisze; patriotci w sercu, jeśli kieszki od tego peczęnie... I tak było za- wsze: Szaryżna tła i szaryżna dusz! Tu i owdzie strzelił kwiat- ku słońcu, rozpak się purpura u- miłowania, poświęcenia, bohater- stwa, tu i owdzie odnaczył się inny błędem barwy rezygnacji pozornej, cichego uporu prze- trwania, ale niewielebvs wien- ców uwł z tego kwiecia... To też historia nasza — to historia wiel- kich epizodów, historia wielkich wysiłków, sugestji zbiorowych, ale nie historia normalnego pań- stwa“. Jak widzimy, autor stawia sprawę na szerokim gruncie. Zró- deł zła w tej dziedzinie dopatruje się w usposobieniu narodu, nie dbającego rzetelnie, mocno, z przekonaniem o swoje, dobro.

Pan J. Rz. zastrzega się, że nie ma bynajmniej na myśli jakiegoś przesadnego purytanizmu języko- wego, ani nie należy do tych ostr- żniśdów, którzy „na miłgi gadać go- towi by się w ten sposób błędów

językowych ustrzec“. Przeciwnie, upatruje zaletę w łatwości, z któ- ra język przyswaja i oswaja czyn- niki obce. Wszelako piętnuje i sma- ga bez litości ową swawolę języ- kowa, która usiłuje uprawnić każ- dy, najbardziej horemdalny bład.

Szkola takiej swawoli bywa czę- sto kstążka. A ileż widzimy takich kstążek i — tam w suternach li- teratury, w dziedzinie „egipskie- go“ tłumaczenia snów i innych ko- lorowych magii — i w jej przed- pokojach, przy przekładach roman- sów kryninalnych, — a niestety, bliżej szczytów, w literaturze pie- knej i w dziełach poważnych! — Rzućmy tylko okiem do „Porad- nika językowego“ dającego w swoim „Pokłosiu“ wykazy tak- ich błędów, a otrzymamy i noza- tem tak przerażające dowody nie- dbalstwa, bezmyślności i ignoracji wielu autorów, że... wydawcom chciałoby się za to wymyślać.

A gazeta? Uderzmy się w pierś- my — dziennikarze! „O ileż trzeba by — pisze dalej p. J. Rz. — zgę- ścić jeszcze farby, gdyby się chci- ło odmalować swiśtoszenie, jakie sieła gazety w języku, o ileż więk- sza odpowiedzialność za to obar- cza zarówno autorów, jak i wy- dawców!... Autor, popełniający błędy w gazecie, saczy mi je w głowę, niby kad codziennie, bez

wytchnienia, oswaja z niemi, znie- czula wrażliwość.

Podobną do prasy szkołą niebe- prawności językowej, acz w mniej- szym stopniu, jest scena. Najgor- szą szkołą — ekran i potworne na- pisy, z obcych języków tłumaczo- ne. Inem źródłem, saczącem przez scenę już nietylko błędy, ale jakieś bezmyślne elokubracje, ubrane w rymy extracystochowskie — to nasze libretta operowe i operetko- we. Smutniejsza rzecz jest z ko- medją, dramatem, bo tu inna ma- reż zwyczajny przykładać. Bład, płynący ze sceny przez usta ułu- bionego aktora lub fałszywym a- kordem dźwięczący w przemitym szczebiocie najwnej — to taka sa- ma tużczna, choć w kryształo- wem podana naczynie.

Tak badając, stwierdza p. J. Rz. sprawiedliwie, że „najlepiej stoi sprawa językowa w balecie“.

Wszelako największym języko- wym śmietnikiem są bezsorzecz- nie różne „akta“ urzędowe. Dowo- dami — pisze autor — nie będą roz- praszał uwagi, gwoli rozweseleniu tylko przytoczę usterkę z pisma słu- żbowego jednego z magistratów do ministerjum: „Zawiadamiam, że przedkłada się do przyległego po- lecenia akta przedmiotowe wraz z intymatem tegoż reskryptu i z do-

łączeniem filurw na dowód doręcze- nia intymatu zabezpieczonego o- rzeczeniem województwa“; praw- da, że to lepsze od języka owych stylistów suwerennych z seknu, eo to polecając ministrom „przed- łożyć do dni trzech do zatwier- dzającej wiadomości“ to i owo?

Dużo takich kwiatków przywie- ziono nam z ogródków galicyjskie- go biurokratyzmu. Różne agnosko- wania, asenterunki, ewidencje, fin- gowania, inwirowania, mstrado- wania, intymowania, sekowania, systowania, urgowania i tym po- dobnie zielsko zatrute, które cale- mi nareczam zwoła nam do sto- lik wżsi i wżsi urzędnicy z b. Galicji wraz z rutyną austriacką i austriackim biurokratyzmem. — Požadajcie, tu — woła p. J. Rz. — przyzwyczajcie, bracia; uczcie nas i zadzić, serca wam otworzym ale austriacki język zostawcie tam na miejscu gdzie się urodził — niech tam spocznie snem zasłu- żonych!..

Bardzo pożyteczna książka. Po- ciecam ją gorąco ludziom pióra, tym zwłaszcza, którzy nie lubią czytać suchych, pedantycznych rozpraw. Tu bowiem znajfą dow- cęp, rozmach, temperament, a za- razem dobra i słuszną naukę.

J. Wasowski.

Żłobowa cyfra gnębi rzeszę pracującą.

88,34 procent.

Wzrost drożyny za pierwszą połowę stycznia.

(b) Pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie miejskiej komisji od badania wzrostu kosztów utrzymania. Skrupulatne obliczenie wykazało, że w pierwszej połowie stycznia wzrost kosztów utrzymania wyniósł 88,34 procent.

Cyfra ta odpowiada nawet przewidywanym obliczeniom, gdyż podczas gdy pozycje żywnościowe podniosły się o 100 do 150 procent, a stanowią one 80 procent całego budżetu, to pozycje odzie-

żowe wzrosły tylko o 50 procent i w ten sposób po proporcjonalnym wyliczeniu otrzymuje się liczbę 88.

Przewodniczący również odczytał list głównego urzędu statystycznego, z zaprzeczeniem pogłoskom, jakoby lokalne komisje do ustalenia zmian kosztów utrzymania miały być zniechęcone. Odwrótnie, bowiem w chwili gdy wędzie w życie ustawa o przymusowym stosowaniu wskaźnika, nabiera ona specjalnego znaczenia.

Ciężka sytuacja włókniarzy

Wczorajsze obrady związku klasowego.

(w) Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia komisji parytetycznej odbyło się zebranie klasowego związku włókniarzy. Sprawozdanie z posiedzenia komisji złożył p. Muszyński. Ze sprawozdania wynika, że gdy obecny na konferencji p. Daniłowicz zapytał jednego z przemysłowców, czy wskaźnik ostatni zaakceptują, interpelowany odpowiedział: „Mamy jeszcze czas mówić o tem”. W dniu wczorajszym bawił w Łodzi poseł Ziemięcki w celu zapoznania się na miejscu z obecną sytuacją w przemyśle. Informację, zebrana przez posła Ziemięckiego, przedstawia centralnej komisji związków zawodowych, która w tym celu odbędzie specjalne posiedzenie w dniu 18 b. m. Poseł Ziemięcki zebrany materiały, zużytkuje również w celu ponownej interwencji w ministerstwie pracy.

P. Muszyński w imieniu zarządu głównego polecił zebranym uchwalenie strajku, jednak bez określenia terminu jego proklamacji, a to dlatego, że niewiadomo, czy sytuacja obecna nie ulegnie po niedzielnym zmianie. Uprzedzając fakt, zarząd główny sławniej już (podczas targów o 62 proc.) wysłał odnośne instrukcje oddziałom prowincjonalnym.

Z dyskusji nad tem sprawozdaniem podkreślić należy charakterystyczne zdanie, które wyszło z ust jednego z delegatów. Podczas omawiania kwestji ewentualnego strajku, robotników odezwał się w sposób następujący:

— Jeżeli trzy czwarte naszych towarzyszy jest na bruku, to reszta również powinna pójść za nimi. W chwili obecnej nie będzie to wielką ofiarą, bo i tak nic nie mamy do stracenia.

P. Muszyński w przemówieniu swoim zaznaczył, że zebranie delegatów musi zająć dziś konkretne stanowisko, które będzie podstawą uchwały komitetu wykonawczego, który zbierze się w sobotę.

Następnie referent zapoznał zebranych z przebiegiem konferencji, odbytej w Warszawie między przedstawicielami związków zawodowych i ministrem pracy p. Darowskim. Na konferencji tej robotnicy zażądali przyspieszenia zrealizowania ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. P. Muszyński podkreślił, że magistrat otrzymał na ten cel od rządu 30 miliardów mk., z czego 15 miliardów przeznaczony na obławy dobroczynne. Delegat podkreślił, że magistrat, miast pieniądze te przeznaczyć

na zrealizowanie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia, wydał je na roboty publiczne, wydając „zupki”, imitujące strawę, czem poniża godność poszczególnych robotników, którzy zmuszeni będą z tego skorzystać. W sprawie tej również zainteresuje u czynników miarodajnych pos. Ziemięcki. Następnie referent stwierdził, że senat oznaczając termin działania ustawy wskaźnikowej na 15 stycznia, wprowadził chaos, bowiem jedni komentują to sobie w ten sposób, że od tego terminu obowiązują tylko wyliczenia drożyny, inni zaś są zdania, że odnosi się to do wskaźnika drożynianego. W sprawie urlopów. Interwenjować będzie również pos. Ziemięcki, gdyż w swoim czasie sąd najwyższy rozstrzygnął tę sprawę na korzyść robotników. Do chwili obecnej jednak decyzja ta nie została ogłoszona urzędowo, wobec czego robotnicy nie posiadają prawnych podstaw przy dochodzeniu swych praw w tych zatargach. Z przemówienia referenta dowiedzieliśmy się, że w Żyrardowie i Zawierciu władze kolejowe nie dostarczyły odpowiedniej ilości wagonów w celu dostatecznego zaopatrzenia w węgiel fabryk miejscowych, wskutek czego opóźniono ich uruchomienie. Kończąc swe przemówienie p. Muszyński powiedział: „Ażebym coś dostać — trzeba żądać i żądać nie swoje poprzec, w razie potrzeby czynem”.

Zarząd główny przedłożył następującą rezolucję, która została uchwalona:

- 1) „Zebrani delegacji fabryk włókienniczych, po wysłuchaniu referatu o sytuacji w związku z ostatnim wskaźnikiem za I połowę stycznia uchwalają:
- 2) zwrócić się do przemysłowców z wezwaniem, o skrytowanie ich stanowiska a odnośnie do ostatniego wskaźnika (88 proc.),
- 3) na wypadek odmownej odpowiedzi przemysłowców interwenjować u rządu,
- 4) proklamowanie strajku (zasadniczo),
- 5) określenie terminu porucza się zarządowi głównemu,
- 6) wskaźnik drożyniany za I połowę stycznia obowiązuje od niedzielnego dnia 14 b. m.

Na zebraniu wczorajszym pan Muszyński zawiadomił zebranych delegatów o tem, że w kilku firmach policja poleciła dyrekcjom wypełnić „tajemnicze” formularze opatrzone pieczęcią „poufne”. — (Donosił o tem przedwczoraj „Kur-

jer Wieczorny”). Sprawa ta specjalnie zainteresował się pos. Ziemięcki, który zwrócił się z odpowiednią interpelacją do odnośnych władz.

Sprawa strajku powszechnego utknęła na martwym punkcie. Stało się to wskutek rozbieżności jednomyślności związków zawodowych, głównie przez N. P. R. i Ch. D.

Jak się dowiadujemy do koncepcji strajku powszechnego z niechęcią odnosiły się również centralne władze związków zawodowych w Warszawie.

Ewentualny wybuch strajku włókniarzy wyszłoby najprawdopodobniej niaktualną już prawie dzisiaj kwestję strajku powszechnego.

Rychło sobie przypomnieli.

Związek pracowników piekarskich otrzymał z cechu majstrów piekarskich pismo z zawiadomieniem o anulowaniu z dniem 15 kwietnia b. r. zawartej w roku 1920 umowy w sprawie udzielania urlopów.

W umowie tej wyrażona była zgoda majstrów piekarskich na udzielenie pracownikom piekarskim urlopów w stosunku 2 dni na miesiąc, czyli w praktyce mniej więcej 4 tygodnie rocznie.

Decyzja cechu piekarskiego spowodowana została uchwaloną przez sejm jeszcze przed rokiem ustawa o przymusowym udzielaniu urlopów.

Uznając, iż lepiej później przypomnieć sobie, niż wcale nie przypomnieć, obdarzyli piekarze pracowników swych „zredukowanym” urlopem.

Zatargi w fabrykach łódzkich.

(b) W dniu wczorajszym przedstawiciel związku „Praca” porozumiewał się z właścicielem fabryki S. Barciński i S-ka w sprawie strajku, wynikłego na tle wywieżenia regulaminów fabrycznych. Narazie porozumienia nie osiągnięto i w dniu wczorajszym fabryka była nadal nieczynna.

W dniu wczorajszym wybuchł strajk w fabryce Gutmana przy ul. Zakątnej nr. 3-5 na tle chęci obniżenia zarobków robotniczych. Robotnicy na zmniejszenie płac nie zgodzili się i zastrajkowali.

W dniu wczorajszym uruchomiona została fabryka braci Samet.

Fabryka firmy Goński i Engelman uruchomiona została w ten sposób, iż robotnicy pracują 5 dni w tygodniu ze zmianą co drugi dzień.



J. neralna reprezentacja Gens i S-ka Sprzedaż w większych składach akcesoriów samochodowych.

Robotnicy nie chcą ruiny zatrudniających ich przedsiębiorstw.

Jeżeli trzeba rzeczywiście, gotowi są ponieść ofiarę.

Przykład takiej ofiarności dali pracownicy tramwaj

(b) W związku z nową propozycją dyrekcji K.E.K. w stosunku do pracowników tramwajowych, odbyło się onegdaj w noc ogólnego zebrania tramwajarzy, na którym p. Smolec złożył sprawozdanie z odbytej konferencji z dyrekcją.

Z referatu wynika, że rada nadzorcza na odbyciu 3-ch narad, postanowiła dać pracownikom 50 proc. podwyżki. Licząc od 17 b. m. do 5 lutego i to przy podwyższeniu taryfy do 250 tys. mk.

Co do wymówienia pracownikom pracy, to okólnika w tej sprawie dyrekcja cofać nie może, lecz przyrzeka przychylić się do żądania pracowników, aby po upływie czasu wymówienia pracowników nie wydalili jedynie prace po dzielnici na kilka dni w tygodniu.

Również dyrekcja zaznaczyła, że o ile do 16 b. m. nie otrzyma odpowiedzi od pracowników, nie będzie mogła taryfy podwyższyć i tem samem podwyżka zostanie odroczone.

Przy tej podwyżce pensja tygodniowa pracownika wynosiłaby blisko 50 milionów mk., wobec czego referent nawoływał pracowników, by zastanowili się nad sytuacją i dali odpowiedź.

W dyskusji wyłonili się dwa obozy, z których jeden proponował przyjąć propozycję, drugi zaś sprzeciwiał się określeniu daty, do której ona ma obowiązywać. Zarzucano też przesowić związkowi Smolcowi, iż przewlekał sprawę do dnia dzisiejszego. Kontroler Zwierzchowski nawoływał do zakończenia strajku, gdyż byłby on na ręce różnym wierzycielom, starającym się wprowadzić zamęt w Polsce.

Ostatecznie przyjęto rezolucję p. Daniela, w myśl której przyjęto propozycję dyrekcji, jedynie bez oznaczenia terminu, do którego ona obowiązywać z równoczesnym domaganiem się podwyżki za drugą połowę stycznia.

Podwyżka, która utrzymała tramwaje w ruchu.

Bilet normalny 250 tysięcy mk.

(b) Wobec nowej podwyżki, jaką otrzymali pracownicy tramwajowi, z dniem dzisiejszym podwyższona zostaje taryfa tramwajowa. Bilet normalny kosztuje 250 tys. mk., ulgowy do 9 rano, uczniow-

ski i dla szeregowych — 180 tys. mk., wieczorowy — 300 tys. mk. i nocny 400 tys. mk. Wykupione już bilety miesięczne ważne są do 5 lutego, a nowy bilet kosztuje 35 milionów mk.

Strajk dozorców narazie wstrzymany.

Porozumienie z lokatorami.

(b) Jak wiadomo w dniu wczorajszym dozorczy domowi proklamowali strajk, z powodu nieuwzględnienia ich żądań.

Natychmiast po tej uchwale, stowarzyszenie „Lokator” skomunikowało się z dozorcami w sprawie zlikwidowania strajku w zarodku, wychodząc z założenia, iż strajk taki godzi przedewszystkiem w lokatorów.

Zwrócono się do inspektora pracy z prośbą o interwencję przy zawieraniu umowy między lokatorami a dozorcami.

P. inspektor Wotkiewicz oświadczył, iż uczynić tego nie może, gdyż ustawa nie przewiduje podobnego załatwienia zatargu zbiorowego, lecz uważa, że nie ma przeszkód w tem, aby lokatorzy się z dozorcami ułożyli. Na konferencji między przedstawicie-

łami dozorców, a przedstawicielami stowarzyszenia „Lokator” doszło do porozumienia i postanowiono zwrócić się do lokatorów, by płacił dozorczy ryczałtem z górą według rozdzielnika, jak do zorca przedstawili, przyczem w domach I kat. winien dozorca otrzymać za czas od 16 b. m. do 26 b. m. 30 milionów mk. razem; od domów II kat. — 25 milii, III kat. — 20 milii, IV kat. — 15 milii, i V kategorii — 70 milionów marek.

O ile do dnia 24 b. m. nie zbierze się jeszcze nadzwyczajna komisja rozjemcza, umawiający się przedłuża umowę.

Stowarzyszenie „Lokator” ma zamiar ogłosić odezwę w tej sprawie do lokatorów Łodzi. W ten sposób strajk został narazie odroczone.

Za jakie grzechy cierpieć mają lokatorzy?

Przeważnie płacą po kilkadziesiąt milionów czynszu miesięcznego, a zato nie będą mieć wody, łamać będą nogi na zaśmieconych schodach i płacić po pół miliona za otwarcie bramy.

Zapowiadany od szeregu dni strajk dozorców domowych nie wywarł, jak tego spodziewać się należało, odpowiedniego nacisku na właściwe czynniki celem zlikwidowania nad wyraz przykrego dla lokatorów zatargu między dozorcami a kamienicznikami.

W dniu wczorajszym odbyło się w sali O.K.Z.Z. przy ul. Narutowicza 50 nadzwyczajne liczne zebranie dozorców, na którym szereg mówców zaatakował ostro stanowisko właścicieli domów, którzy nie uważają za usprawiedliwionych szalejącą orgią drożyny, postulatów związku dozorców sprowokowali wybuch strajku.

Rezolucja uchwalona przez przeszło 2 tysiące obecnych głosi zastrzeżenie strajku.

1) Proklamowany strajk kontynuować będą dozorczy, aż do bezwzględnego zaspokojenia ich żądań.

2) Strajkujący przerywają dostarczanie wody do rezerwoarów, nie oświetlają klatek schodowych korytarzów.

3) Za otwieranie bram po godzinie 11 pobierać mają 500 tysięcy marek.

4) Niestosujących się do uchwały ogólnego zebrania członków wykreślać ze związku.

5) Odpowiedzialność za skutki strajku spada wyłącznie na kamieniczników, oraz na czynniki rządowe za ośieszłość w likwidowaniu zatargu.

Ukonstytuowano specjalną komisję strajkową, w skład której wchodzi przedstawiciele każdej ulicy w ilości dwóch, mająca na zwoływanych konferencjach, po złożeniu sprawozdań z poszczególnych okręgów, decydować o dalszej formie walki.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie i mroźno, rano mglisto, słabe wiatry wschodnie.

To, co najważniejsze.

Najważniejsze w obecnej chwili są dwie rzeczy: mróz i waloryzacja.

Tegoroczny mróz jest dla nas przyzwyczajonych od szeregu lat do kłopotliwych, błotnistych namiatków...

Wszelkie hipotezy uczonych o odnośnię przemieszania naszego klimatu na ciepłej szczy, zostały od razu zamrozone.

Mróz przybył do nas w tym roku razem z waloryzacją, która choć dopiero liczy dwa tygodnie życia...

Waloryzacja obejmuje coraz szersze kręgi, spychając biedną „marchewkę” w takie otchłamy pogardy i poniżenia...

Sprawa aprowizacji w Łodzi.

We wtorek dnia 15 b. m. w Warszawie odbyła się zwolana przez naczelnego komisarza żywnościowego p. Bałkę konferencja przedstawicieli miast i towarzystw współdzielczych...

Niezależnie od tego przedstawiciele miasta wskazali na konieczność stworzenia w mieście stałej rezerwy maki i zboża...

Żywność ma staniać

(b) Jak nas informuje oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu, w ostatnich dniach przybyły do Łodzi większe transporty...

Wpływy z podatków.

W ciągu roku budżetowego 1923 — według danych wydziału podatkowego — z rozmaitych podatków do kasj. m. Łodzi wpłynęło około 600 miliardów mkp.

Advertisement for Pinkusowej Kon... b. p. Debory z Bryczkowskich... ZARZĄD.

Zwaloryzowanie opłat szpitalnych.

Na wniosek wydziału zdrowotności publicznej, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem w sprawie zastosowania stałej jednostki do opłat...

Analogiczne stanowisko zajął magistrat wobec wniosku wydziału opieki społecznej w sprawie ustalenia w walucie złotej opłat za utrzymanie dzieci w domach wychowawczych i żłóbkach.

Bony „elektryczne”.

Elektrownia Łódzka, pragnąc uchronić się od strat, ponoszonych skutkiem dewaluacji pieniądza, zwróciła się do magistratu z projektem w sprawie zmiany dotychczasowego systemu obliczania taryfy...

W sprawie rozmów międzymiastowych.

(b) Swego czasu urząd telegraficzny komunikował o deklaracjach, jakie winni składać abonenci na rozmowy międzymiastowe...

Subwencja dla teatru.

Komisja teatralna wystąpiła do magistratu z wnioskiem o automatyczne podwyższenie subwencji dla teatru według orzeczeń komisji o badaniu wzrostu drożyzny...

Cukierniarni zdrażala

(b) Z dniem wczorajszym podwyższone zostały ceny ciast i napoiów w cukierniach i restauracjach.

Za szklankę herbaty pobiera się 350 tysięcy mk., kawa biała — 500 tys. mk., pół czarnej — 350 tys., cała czarna — 400 tys. mk. i ciastko — 350 tysięcy mk.

Maskarada na kolonie letnie.

W niedzielę wieczór w sali filharmonii odbędzie się maskarada na dośrób kolo nji letnich T.O.Z.

OSAKI.

Jednym z najoryginalniejszych umysłów dzisiejszej Japonii jest miazar Osaki.

Osaki był dwa razy ministrem i raz burmistrzem Tokio, przy czym jego długi dosięgły tak wysokiej cyfry, że nawet wywołał on odprawa 100.000 yenów...

Obecnie utrzymuje się z dziennikarstwa i subsydjów rządowych. Gdy zaanonsowano mu moja wzięte, prosił, bym się zatrzymała chwileczkę...

Twarz jego jest, jak na japończyka, bardzo uduchowiona. Uważa on, że jedynym dążeniem Japonii powinna być ekspansja. Kraj jest przeludniony i ludność ogromnie się powiększa...

W Australii i w holenderskich koloniach znajdują się olbrzymie obszary, które czekają tylko na kolonistów.

Prócz tego Osaki pali nienawisć do kasty wojskowej w swej ojczyźnie. Panoszy się ona i gnębi lud. Władza tej kasty pochodzi z tych czasów, gdy przy restauracji, stanęła ona po stronie mikasda...

Osaki dożył do wywołania nowych praw dla ludu, parcia na ziemi, zmniejszenia liczby wojska i oficerów i oddania sztabu generalnego pod kontrolę izby...

Pisma, które dawniej walczyły o wolność, dziś zupełnie zamilkły. Prócz miłarzynu, Japonia cierpi także ogromnie z powodu swego ustroju rodzinnego...

Za czasów samurajów, ojciec rodziny powinien był posiadać jak największą ilość. To prócz żony posiadał dużą liczbę nałożnic, które pochodziły z najniższych warstw ludności...

Były to czasy feudalizmu. Ale połączenie tego feudalizmu z obecną demokracją jest rzeczą śmieszna.

Zdrwiła mnie jego szczerość, gdyż japończycy znani są ze swej dyktandii i niechęci do zwierzania się. Ale i inni, których miałem okazję odwiedzić, tak samo otwarcie i szczerze mówili o bolączkach swej ojczyzny.

A. Schalek.

Zaczadzenie.

Mimo częstych wypadków zaczadzenia się daleko posunęta nieostrożność stała się przyczyną prawie codziennych śmiertelnych zaczadzeń.

W dniu wczorajszym, żona urzędnika Prince, zam. przy ul. Nacutowicza nr. 4, oraz jej służąca Józefa Topolska zasunęły piec przed wypaleniem się węgla i położyły się spać.

Wiadomości sportowe.

Przebieg posiedzenia zarządu Polskiego związku narciarskiego.

I. 1) Jako przedstawiciel P. Z. N. na VIII kongres narciarski w Chamonix w dniu 2 lutego 1924 r. zarząd postanowił prosić przewodniczącego ppłk. dr. Władysława Osmońskiego i wiceprzewodniczącego dr. Adama Galeckiego.

2) Postanowiono zgłosić na kongres następujące wnioski:

a) ustalenie przez M. K. N. terminów głównych krajowych zawodów narciarskich dla uniknięcia organizowania zawodów w różnych krajach w jednym i tym samym terminie;

b) ogłaszanie corocznie przez M. K. N. listy towarzystw narciarskich i zawodników, zdyskwalifikowanych przez poszczególne związki krajowe;

c) włączenie do programów zawodów międzynarodowych zawodów pań w biegu;

d) ustalenie międzynarodowego typu kart zgłoszeń na międzynarodowe zawody, obowiązującego dla wszystkich związków krajowych.

II. Ustalono, że na zawody w Chamonix, prócz patrolu wojskowego, który weźmie udział w biegach wojskowych w dziedzinie zawodników cywilnych.

Kierown. ekspedycji obejmie przewodniczący P. Z. N. dr. ppłk. Osmoński.

Jednogłośnie zostało stwierdzone, że wszelkie notatki, jakie ukazywały się w prasie o niedotrzymaniu przez P. Z. N. przyjętych zobowiązań, o zbyt późnym zgłoszeniu zawodników są o tyle bezpodstawne...

no, iż P. Z. N. nie otrzymał w tej sprawie żadnych specjalnych wiadomości, ani od władz sportowych francuskich, ani od polskiego przedstawicielstwa we Francji.

III. Zaaprobowano zarządzenie wydane w odniesieniu do komisji sportowej P. Z. N. przez członków zarządu głównego ppłk. Bobrowskiego, rtm. Mryca i Ferdynanda Coelta na konferencji w Zakonanie.

IV. Jako delegaci na walne zebranie P. Z. N. dnia 27 stycznia 1924 r. wybrani zostali ppłk. Bobrowski, dyr. Chelmiński, inż. Schiele, inż. Maślanka, mec. Głowczewski i rtm. Mryc.

V. Przyjęto do związku w charakterze członka nadzwyczajnego oddział narciarski „Sokoła” w Zakonanie.

VI. Zaaprobowano dokonane prace wstępne w zakresie przygotowań do międzynarodowych zawodów narciarskich w Tatrach.

VII. Postanowiono zwrócić się do M. K. S. z prośbą o określenie wysokości wkładki, należnej od P. Z. N.

VIII. Na skutek prośby „Winter sportklubu” zdecydowano ponownie rozpatrzyć wysokość wkładek obowiązujących poszczególne stowarzyszenia narciarskie, jako członków związku.

IX. Zwrócono się do obecnego delegata W. K. N. z propozycją zorganizowania w Łazenkach kursu dla początkujących narciarzy.

Dzień pracy gwiazdy filmowej.

W pracowniach Paramount w Los Angeles spotkałem kiedyś znanego nowojorskiego adwokata.

— Panie — rzekł do mnie prawnik — pan się musiał urodzić w czepku. Bo czemuże ja jestem? Jestem mniej lub więcej znanym adwokatem, który przygotowywał się przez wiele lat do swego zawodu, który zależny jest we wszystkim od publiczności i klientów, i który z trudem dorobił się praktyki. A pan? Wszystko, co pan posiada, spadło panu z nieba. Zarabia pan więcej na miesiąc, niż ja w ciągu roku!

— Niech mnie pan wysłucha — odrzekłem. — Byłem w szkołach i na uniwersytecie i spędziłem kilka lat w teatrze zanim zacząłem pracować dla filmu. W ciągu trzech lat grałem dla małych przedsiębiorstw i grałem codziennie dwa razy, nie wliczając w to próby, nawet w niedzielę. Czynnikiem to z miłości do mego zawodu. Gdy dostałem się do wielkich pracowni, nie dbałem o zarobek, by tylko móc pracować z wielkimi gwiazdami i nauczyć się czegoś od nich. Wybiłem się u-

siłną pracą i dopiero po pięciu latach stałem się znanym. Wdzi pan, że ja pracowałem! W tych słowach niema żadnej przesady. Jako artysta filmowy, aktor pracuje tak samo intensywnie, jak i w każdym innym zawodzie.

Szersze koła publiczności mnie mają, że to łatwy i intratny zawód, i że uroda wystarcza zupełnie. Tak nie jest. Aktor filmowy poświęca swej pracy całą swą inteligencję i wytrwałość, i zmuszony jest bezustannie studiować charakter i gesty ludzkie, by zdobyć niezbędne dla roli wiadomości. Sama uroda nie tu nie wskóra. „Oko jest oknem duszy”, a razem na krótko i najszybciej fotografem i widzem. Widz nie zda je sobie sprawy z tego, że każda rola wymaga starannego przygotowania i pracy.

Praca to niełada. Już o wpół do dziesiątej jestem w pracowni i pracuję bez przerwy do piątej po południu. Dopiero koło siódmej mogę spożyć obiad. Wieczorem oglądam nowe obrazy i gotowe sceny. Cały mój dzień jest zajęty...

T. Helghan.

Bliznięta a spadek.

Przed kilkoma dniami zmarł w Brazylji bogaty właściciel kopalni, Fernando Jose de Costa, zapuszczając testamentem swój majątek w sumie 200.000 f. szterlingów...

Córka Fernanda miała wkrótce zostać matką. Niemowle, które miało przysiąc na świat, w kółyce już oczekiwał majątek, ale w dwa miesiące po zgonie Fernanda rodzice przyszłego snadkobiercy poróżnili się z sobą i do tego stopnia, że musieli zrezygnować ze wspólnego pożytku.

Przed separacją postanowili, że jeżeli oczekiwanym dzieckiem będzie syn, to wychowaniem tego zajmie się ojciec, jeżeli przysięże na świat córka, to matka nią się zajmie.

I wszystko skończyłoby się jak najlepiej, bez klómi i zatargów, gdyby nie ta okoliczność, że bocian przyniósł od razu bliźnięta,

chłopczyka i dziewczynkę. Gdyby nie było zapisu, to każde z rodziców wzięłoby do siebie jedno dziecko i sprawa byłaby załatwiona. Ale w tym wypadku jednak chodziło o sumę 200.000 f. szterlingów. Kto ma te sume odziedziczyć? Czy może podzielić ją trze ba pomiędzy bliźnięta?

To ostatnie rozważanie było by może proste i uczciwe, ale testament zapisywał majątek temu wnuczkiowi, który pierwszy przyjdzie na świat. Otóż jedno z wnuczat musiało niewątpliwie urodzić się pierwsze — tak — ale które?

Przy ocłogu obecnym było dwóch lekarzy. Jak zebrać można było rozstrzygnąć, nie byli oni ze sobą w zgodzie co do tego, które z dzieci pierwsze ujrzało światło dzienne. Jeden lekarz twierdził, że chłopiec, drugi zaś, że dziewczynka. Sędziowie brazylijscy, nie będąc w stanie rozstrzygnąć tego orzecza, odroczyli narazie sprawę

W przededniu reformy waluty.

Reforma waluty zbliża się chwylami krokami ku realizacji. Konferencja, która odbyła się w ministerstwie skarbu, ustaliła zarówno fakt, że, wykonanie reformy w możliwie najbliższym czasie zostało postanowione przez rząd, jako też idące w tym samym kierunku opinie rzeczoznawców. Zdecydowana została nie tylko sama zasada reformy, lecz konieczność wykonania jej w rychłym terminie. Niemniej wszakże okres przejściowy musi być poświęcony różnym środkom przygotowawczym, aby reforma wyłoniła się już z samego życia.

Nad wskazaną w tej mierze procedurą rozwinęła się dyskusja wśród uczestników konferencji. Byli tu zrazu stronicy dwóch metod. Jedni wychodzili z założenia, że w okresie przejściowym, który nas jeszcze oddziela od reformy, konieczne są środki, dążące do ustabilizowania marki, do naprawy obiegu przez rozszerzenie operacji bonami złotymi i innymi znakami kredytowymi, opartymi na stosunkach polaczeniach i brzmiały mi w walucie złotej oraz do tego, aby skarbu, niezależnie od wpływów podatkowych posiadał na wszelki wypadek sukurs w innych zasobach, co właśnie zawieraloby już się w bonach złotych, w bonach podatkowych i t. p. Oczywiście pierwszym warunkiem owych środków obronnych powinno być zaprzestanie druku marki na cele kredytu państwowego. Ustabilizowałyby to kurs, ale wymagałoby również, aby istniała bezwzględna pewność, że skarbu zabezpieczy sobie bezdeficytowość.

Inni wywodzili, że okres przejściowy powinien być jaknajkrótszy, wolny od skomplikowanych zarządzeń i że powinien prowadzić wprost do banku emisyjnego oraz do nowej waluty. Ostrożnie dyskusja stwierdziła, że różne przejściowe środki są konieczne, ale muszą one zmierzać do przyspieszonej realizacji głównego celu.

Należy uprzytomnić sobie, że zarówno ważny jest pośpiech działania, aby kontrahentom dobiec do moty waluty prawidłowej jak też że jej ubezpieczenie zarządzeniami przygotowawczymi, aby reforma nie tylko odbyła się bez wstrząsów, lecz by pozyskała bezwzględne gwarancje zupełnego powodzenia. Jedno i drugie zaś uwarunkowane jest zapewnieniem skarbowi samowystarczalnych środków płatniczych, a społeczeństwu względnej przynajmniej sanacji stosunków pieniężnych już w fazie przejściowej. Wyjaśniono wprawdzie w dyskusji, że waloryzacja podatków i podatek majątkowy usunie deficyt budżetowy, ale nie da się przewidzieć, czy w pewnych momentach skarbu przemijająco nie byłby zaskoczony brakiem zasobów. Tedy na takie chwile musi on rozporządzać aparatem płatniczym, pochodzącym z operacji kredytowych. Zamknięcie maszyn drukarskich winno bezwarunkowo nastąpić przed wprowadzeniem w życie nowej waluty, żłby z jednej strony upewnić społeczeństwo, że rząd może istnieć bez kredytu walutowego, co zaufanie wzmacni do nowego pieniądza, a z drugiej strony, by przez ustabilizowanie marki ustalić już właściwą relację wymienną na przyszłe znaki złotowe.

Póki istnieją wstrząsy kursu, póki możliwe są takie talowania ku niższe, jakich świadkami byliśmy w zeszłym tygodniu, jest nakazem chwili opanowanie niedomagań, druzgocących strukturę społeczną. Albowiem wśród paniki i trwogi reforma mogłaby mieć pozory jakiegoś próbnego tylko prowizorium.

Sytuacja obecna, mimo wadliwych zwalczania deficytu (czego dowodem jest, że wykaz P. K. K.

P z pierwszej dekady stycznia wydał zmniejszenie się długi skarbu), jest tak jeszcze nieoponowana, że, choćby przejście do nowej waluty miało nastąpić za 2 czy 3 miesiące, to sytuacja sama przez się podrywa równowagę społeczną. Owóż i wobec tego i ze względu na przyszłość, która powinna być wolną od wstrząsów, wskazane są środki lecznicze w okresie przejściowym.

Wszak żyjemy już w fazie wielowalutowości, po części uprawionej, po części nielegalnej. Fakt waloryzacji wprowadził dwuwalutowość, bo utrzymał markę, jako środek płatniczy, a jako miernik do podatków zaprowadził jednostkę złotą, za czem poszły przewartościowania cen towarów. Niezależnie od tego, waluty obce, wysokocenne dewizy, są miernikami i środkami płatniczymi w handlu, w bankowości i t. p. Natomiast warstwy pracujące i bez mała cały stan średni musi się głównie posilkować topniejącymi markami. Nadto kredyt jest zdewastowany, co podcina zwłaszcza średnie i drobne przemysły. Taka dezorganizacja stosunków musi być o ile możliwości, usunięta, zanim wejdziemy na drogę dobrej waluty, której podstawy spoczywają nie tylko na realnych poręczeniach, lecz tak samo na psychologicznych momentach. Chaos w stosunkach nie sprzyjałby zasadniczej i gruntownej reformie.

Praktyka wskazała już jakie techniczne zabiegi mogą w bardzo krótkim czasie uratować główne niedomagania. Oczywiście pierwszym warunkiem jest zrównoważenie budżetu i zerwanie z emisjami na potrzeby skarbu. Gdybyśmy zdobyli fundusze sanacyjne, oparte na większej pożyczce zagranicznej, byłby to zabieg najsukcesywniejszy i najszybszy. Ale to, jak wiadomo, jest wyłączone. Skarbu musi sobie radzić samopomocą. Dlatego właśnie ową samopomocę trzeba tak ubezpieczyć, aby prócz zwaloryzowanych dochodów podatkowych istniały rezerwy w postaci bonów złotych lub podobnych obligacji. Środki te zaś stanowiłyby nie tylko niezbędne dla skarbu gwarancje, lecz równocześnie zasiliłyby cyrkulację i dalyby możliwość skorzystania szerokiej publiczności z narzędzi waloryzacyjnych. Zarazem otwarcie rachunków bieżących w bankach w formie kredytów pod bezpieczeństwo dewiz oraz wogóle kredytów dewizowych otworzyłoby drogę normalnym operacjom kredytowym i uprawniłoby gwa prowizoryczną wielowalutowość, która dotychczas ma jeszcze w licznych wypadkach cechy kontrabandy.

Ważnym zarazem środkiem przygotowawczym byłoby przekazanie odrazu przez skarbu na rzecz P. K. K. P. pewnej części zasobów kruszcowych, jako podkładu dla przyszłego banku emisyjnego i jako funduszu, pokrywającego sumę marek, która przy realizacji reformy walutowej będzie musiała być wykupiona. W ten sposób stworzyłoby już fakt dokonany, utwierdzający społeczeństwo, że marki posiadają realne pokrycie (w granicach obecnego kursu).

Te i podobne zagadnienia rozświetlono sobie na konferencji skarbowej, która sama przez się była ważnym krokiem naprzód w sprawie reformy walutowej. Całość tej sprawy została pogłębiona. Ostatecznie wytknięto dwa zasadnicze punkty: 1) że reforma musi być dokonana w szybkim tempie i 2) że jednak trzeba z czasu przejściowego skorzystać, aby środki przygotowawcze ułatwiły reformę i uczyniły ją pod każdym względem dojrzałą.

St. A. Kempner.

Rynek pieniężny.

Giełda pieniężna w Łodzi.

W dniu wczorajszym na giełdzie łódzkiej dokonywano transakcji akcjami po kursach następujących:

Firlej 2200
Parowoz 3500
Lilpop 3900—3800
Siła i Światło 3000
Przem. Chem. 23000

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 17 stycznia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolar 9850

CZEKI.

Belsja 408
Holandia 3665
Londyn 42—41,9
Nowy Jork 9850
Paryż 453—444,5
Praga 286,4—282,7
Szwajcaria 1703,5—1695
Wiedeń 138—138,5
Włochy 434—433
Złoty frank 1904
Bony złote 1,4—1,5
Tendencja nieco mocniejsza.

Warszawska giełda wieczorna.

GOTÓWKA.

Dolar 10.200,07
Rubel złoty 6.070,000

AKCJE.

Puls 1970
Spess 5170
Wid 950
Chodorów 5070
Czersk 5750
Cukier 18000
Firlej 2200
Nirat 1700
Łazy 550
Węgiel 29.000
Cegielski 5850
Lilpop 5750
Modrzejów 53000
Parowoz 5570
Pocisk 5200
Rudzi 1000
Starachowice 17.500
Borkowski 5300
Jablkowski 800
Kucze 5000
Nobel 7000

Rońcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 16 stycznia. — (Pat). Dziś notowania były następujące:

Holandia 216,50
Nowy-Jork 5,8
Paryż 26,62
Mediolan 25,20
Praga 16,85,25
Budapeszt 0,0206
Belgrad 6,61
Sofja 4,15
Bukareszt 2,85
Wiedeń 0,0081,2
Kor austr 0,0081,70
Szwajcarski Bank Verein notował dziś nieoficjalnie markę polską 0,00060—0,00100.

Szwajcarski Bank Verein notował dziś nieoficjalnie markę niemiecką 0,0151—0,0154 za 10 miliardów

Wiedeńska giełda urzędowa.

WIEDEN, 17 stycznia (Pat).

Amsterdam 26700
Zagrzeb 815
Belgrad 815
Berlin za biljon 1620
Bruksela 28,64
Budapeszt 241
Bukareszt 351
Chrystjanja 9880
Kopenhaga 12,50
Londyn 30700
Madryt 8880
Mediolan 5,64
New-York 7955
Paryż 5282
Praga 3070
Sofja 505
Sztokholm 19270
Zurych 12285
Dolary 705,0

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 16 stycznia. (Pat). — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej, notowano w guldach gdańskich:

(Notowania w guldach gdańskich.)
Warszawa (za milion) 0,583—0,592
Marka polska (za milion) 0,583—0,592
Dolar (za 100 dolar) 0,815—0,837
N York 59,28—598,22
za 100 biljonów marek rentowych 155,665—154,413
Berlin za 100 biljonów marek rentowych 154,662—155,187
Londyn 25,00—250

Dalszy spadek franka.

Niemiecka spekulacja na niższe.

BERLIN, 16 stycznia. (Tel. wł.) Dyrekcja banku Rzeszy publikuje komunikat, w którym wyraźnie przyznaje się do akcji obniżania kursu franka francuskiego na giełdzie berlińskiej, tłumacząc wykretnie, że od kilku dni na rynek pieniężny rzucono wielkie ilości franków, których publiczność chce się wyżyć za wszelką cenę. Gdyby bank Rzeszy—mówi dalej komunikat—podjął odnośne zakupy, przyczyniłby się do akcji na korzyść franka francuskiego, a że podaż franka nie odpowiada popytowi (?) bank Rzeszy ustala na giełdzie berlińskiej paritet franka poniżej paritetu na innych rynkach międzynarodowych.

PARYŻ, 16 stycznia. (Pat). — Dzienniki stwierdzają, że sam fakt

na miernej niższej kursu franka do wodzi istnienia ofensywy przeciwko walucie francuskiej podkreślają jednomyślnie, że noma żadnych objawów w obecnej sytuacji Francji, któreby usprawiedliwiały tę niższe franka.

PARYŻ, 15 stycznia. — W dniu wczorajszym na paryskiej giełdzie notowano: dolar płacono 22,81 fr., za biljon marek niemieckich, równych jednej rentowej marce płacono 5,43 fr., angielski funt 96,11 i pół fr. an giełdzie, po giełdzie kurs funta podniósł się do 96,50 fr., liry złote, które przedwczoraj równały się frankom, obecnie przewyższyły kurs franka w stosunku: za 100 fr. płacono 101,20 lir wł.

Ataki na rząd. — Jutro votum zaufania.

PARYŻ, 16 stycznia. (Pat). — Wskutek niepowodzenia akcji ministra finansów de Lasteyrie w sprawie ratowania kursu franka—Poincare wziął te kwestie w swoje ręce. Po naradach Poincare'go z ministrami finansów, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości odbyło się wczoraj w pałacu Elizejskim w południe wielkie posiedzenie pod przewodnictwem Milleranda. Przyjęto szereg decyzji.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu francuskiego jeden z deputowanych wniósł interpelację w sprawie spadku waluty francuskiej De Lasteyrie zażądał odroczenia tej interpelacji do czwartku, t. j. gdy wszystkie projekty ratunkowe zostaną już ukończone. De Lasteyrie postawił te kwestie w związku z votum zaufania dla rządu. Wówczas ów deputowany nazwał parlament „izbą bankrutów”. Następnie zabrał głos socjalista Blum, który oświadczył, że acz-

kolwiek rząd nawołuje do spokoju, jednak sam nie posiada koniecznego spokoju do opanowania sytuacji. To co czyni rząd wywołuje spadek waluty. Blum zażądał dymisji rządu, który — jego zdaniem — spowodował spadek waluty.

Następnie przemawiał imieniem niezależnych socjalistów Aubriot, który zakomunikował, że i jego partia pragnie zainteresować rząd w sprawie spadku waluty.

Potem przemawiali rojalista Dau det i Hardieu, którzy przystąpili się do żądań socjalistów.

Przedstawiciele republikańskiego klubu środka oowiedzieli się za odroczeniem interpelacji do czwartku, motywując to nieobecnością Poincare'go na posiedzeniu parlamentu.

388 głosami przeciw 189 odroczone dyskusje do czwartku, nie przystępując do głosowania nad wnioskiem o votum zaufania.

Jugosławia interwenjuje.

BIAŁOGRÓD, 16 stycznia. — (PAT). W czasie rewizji, dokonanej na giełdzie w Zagrzebiu, stwierdzono, że cudzoziemcy dokonywali na tej giełdzie operacji niedozwolonych, mających na celu sprowadzenie niższej kursu

franka. W związku z tem rząd jugosłowiański wydał rozkaz aresztowania i wydalenia z kraju wszystkich cudzoziemców, przyłapanych na gorącym uczynku dokonywania takich spekulacji.

Śladem Polski.

PARYŻ, 16 stycznia. (A. W.). — „La Victoire”, która bardzo często czerpie swe informacje z Placu Elizejskiego, żąda powierzenia prezydentowi republiki pełnomocnictw dyktatorskich na 6 miesięcy. Parlament powinien udzielić prezydentowi poparcia, by ten mógł doprowadzić do końca rokowania z Niemcami i sanację finansów.

powodów obecnej sytuacji jest obciążenie przepisów podatkowych dlatego też żąda w ciągu najkrótszego czasu wyczerpującego majątku, któryby to złe usunął. Dyrektorzy banków zastrzegli sobie czas do namysłu do czwartku rano.

PARYŻ, 16 stycznia. (A. W.). — Huftin w „Echo de Paris” pisze, że rząd przeprowadza szereg uchwał, które nie bez znaczenia będą dla sytuacji. Podwyższenie podatków o 20 procent jest postanowione. Ponadto rząd skreśli 1.400 milionów różnych wydatków. Jeden miliard wydatków urzędniczych, 500 milionów wydatków na ochronę społeczną. Poincare wezwał do siebie dyrektorów banków, oświadczył im, że jednym z głównych

PARYŻ, 16 stycznia. (A. W.). — Wiadomości o naprężeniu, wywołanym z powodu spadku franka francuskiego, są przesadzone. Parlament, który jest najczulszym barometrem w tych sprawach, zachowuje spokój zupełny. Po dzisiejszym posiedzeniu przewodniczącego bloku nacjonalistycznego stało się widocznym, że izba poprze we wszystkich kierunkach plan sanacyjny. Po wydaniu tych instrukcji Poincare postawi sprawę votum zaufania.

Opinia prasy.

PARYŻ, 16 stycznia. (PAT). Polradio. Prasa omawia przychylnie energiczne decyzje, nowzjęte przez rząd, które natych-

miast wywarły dodatni wpływ na kurs franka na giełdzie paryskiej.

Dziś, dn. 15 i utro, dn. 16 stycznia frank waloryzacyjny	1.900.000
Dla wyrobów tytoniowych obowiązuje od dn. 14 do 20 włącznie	1.910.000
„ „ „ od 16 do 31 stycz.	1.900.000

CYRK CINISELLI

Dzisiaj premiera! Ceny niższe.

Występy nowo zaangażowanych artystów. Fascynująca pantomima p. t. Obóz cygański z udziałem całego zespołu cyrkowego. Występy Akrobatów - Liliputów.

Lekarz-Dentysta M. Urznic Zawadzka 19.

Bilanse, rewizje, nadzór, prace buchalteryjne stałe, dorywcze, godzinowe prowadzi rutynowany buchalter znajomość podatków.

AGENCJA WSCHODNIA ODDZIAŁ W ŁODZI

UL. TRAUGUTTA nr. 6. TEL. 21-50.

Niniejszym zawiadamiam, że otworzyła WYDZIAŁ OGŁOSZENI który przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

Meble

Dywany Łóżka metalowe Meble klubowe Kuchenne urządzenia Pianina Meble biurowe

Wypożyczalnia Nowości

otwarta przy księgarni i składzie nut M. Arct i S-ka

„Noc Szczęścia“ to noc z niedzieli na poniedziałek? Sala Filharmonji.

Cukiernia i mleczarnia „Ziemiańska“

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje à la Carte (po cenach bardzo przystępnych).

Okazyjnie

do sprzedania urządzenie zakładu fryzjerskiego: 4 lustro, 5 szafek oszklonych do perfumerji, 3 fotele i t. d. w zakładzie fryzjerskim. Piotrkowska 92. 56-4

Rzeźbiarze - ryfownicy

(Formstecherzy) do wyrobienia form drukarskich potrzebni. Zgłoszenia osobiste: Kaliska Manufaktura Łódź, Piotrk. 121, lub piśmienniczo.

Maskaradowe Kostjumy damskie do wypożyczenia. Gdańska 64.

Rutynowany samodzielny buchalter-bilansista i korespondent poszukuje odpowiedniej posady.

Ogłoszenie.

Gabinet dentystryczny z kompletnym urządzeniem wraz z 6-ma pokojami elegancko meblowanymi do odstąpienia w jak najkrótszym czasie.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na dostawę w czasie do dnia 1 kwietnia 1924 roku: 1. a) Kostki granitowej dużej prawidłowych wymiarów

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

16-ty KONCERT LUDOWY (Poranek symfoniczny) Dyrekcja: W. BERDIAJEW Solista: MARJAN DĄBROWSKI

Crepe de Chine

Towary wełniane, bawełniane, jedwabne, chustki, galanteria, sweatry, kamizelki i t. p. sprzedaje NA RATY

Młody

energetyczny człowiek, prowadzący przez kilka lat wyręb lasu i taktak, znający się doskonale na przeróżnych drzewa, poszukuje takież posady.

Ogłoszenia drobne

Po 50,000 mk. za wyraz. Dla poszukujących pracy mk 30,000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 300,000

PREZYDENT w z. (-) Wojewódzki NAJNOWSZE MODELE: Continental, Mercedes, Orzel, Underwood i in.

Wydzierżawie

ewent. sprzedam nowobudowany dom z wolnymi mieszkaniami: I-go piętro 5 pokoi i kuchnią z wszelkimi wygodami, II piętro 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami z parterową tabliczną salą około 50 kw. mtr.

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczolciowe, leczenie sztabnym słońcem górskim. DZIELNA 9. Przyjmuje od 3 do 10 i pół i od 4-8